

## **Ks. Jan Krokos: Po prostu filozof. W roku poświęconym Romanowi Ingardenowi**

Roman Ingarden był po prostu filozofem, filozofem dogłębnym, i dlatego powściągliwym, który nie wypowiadał się na tematy przez siebie nieprzemyślane, pełen rezerwy wobec czegoś, czego absolutnej oczywistości po dokonanej analizie nie uzyskał – pisze ks. Jan Krokos w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Ingarden i metafizyczny realizm”.

Od początku do końca był polskim filozofem. Ale nie tylko polskim. Parafrazując Greka, mógłby o sobie powiedzieć: *Kosmou filosofos eimi*. [...] Był myślicielem popularnym nie tylko wśród filozofów. [...] Był myślicielem, który nie lękał się zagadnień trudnych. [...] Był myślicielem, któremu żadne zagadnienie filozoficzne nie było obce. [...] Był myślicielem, który nie zadowalał się zajęciem ogólnej postawy, podaniem kierunku rozwiązania; chciał i umiał opracować szczegółowo każdą myśl [...]. Był myślicielem niezwykle jednolitym. W podstawowych sprawach [...] nie ma w jego dziele zasadniczych przemian i przełamań. Zagadnienia opracowywał coraz szczegółowiej, ale nie inaczej. Nie był erudytą, znał ograniczoną ilość pisarzy i pism. Ale za to tych znał gruntownie. Interesował się filozofią samą, a nie historią. Bliskie były mu tylko współczesne zagadnienia i rozwiązania. [...] Umiał fenomenalnie wyzyskać swój czas[1].

Tak Władysław Tatarkiewicz scharakteryzował lapidarnie, acz z uzasadnieniem, Romana Ingardena, jednego z najznakomitszych polskich filozofów nie tylko XX wieku, wspominając go w rok po jego śmierci.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Urodził się 5 lutego 1893 r. w Krakowie i tam zmarł 14 czerwca roku 1970. Rozpoczął studia filozoficzne pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego we Lwowie, by wkrótce – za jego radą – przenieść się do Edmunda Husserla najpierw do Getyngi, a potem do Fryburga Bryzgowijskiego. Wróciwszy do Polski z doktoratem przez siedem lat uczył propedeutyki filozofii i matematyki w gimnazjach Lublina, Warszawy, Torunia i Lwowa. Uzyskawszy habilitację, od 1924 r., wykładał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, najpierw jako docent, a od 1933 r. – profesor. W czasie II wojny światowej przez rok wykładał m.in. teorię literatury w Państwowym Uniwersytecie im. Iwana Franki (przemianowanym z UJK), uczył matematyki w Państwowej Technicznej Szkole Zawodowej, brał udział w tajnym nauczaniu. Bez dostępu do biblioteki i w samotności intelektualnej pisał swoje największe dzieło *Spór o istnienie świata* oraz studia z teorii literatury. Pod koniec wojny przebywał w Pieskowej Skale, skąd przeniósł się do wyzwolonego Krakowa i tam – nie bez zawirowań – w 1945 r. objął Katedrę Filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, na którą powrócił w styczniu 1957 r. po siedmioletnim okresie uniwersyteckiej banicji w wyniku represji ówczesnych władz, która dotknęła wielu profesorów.

Poprzez studia u Husserla nie tylko zaliczany do kręgu fenomenologów, lecz i uważany za fenomenologa, sam miał co do tego pewne wątpliwości[2]. Jego droga filozoficzna bowiem rozeszła się z Husserlowską, gdy ten skierował się ku idealizmowi transcendentnemu, choć trwała i umacniała się przyjacielska więź ucznia z mistrzem, zaświadczona wymianą listów pełnych filozoficznych polemik i osobistych, rodzinnych odniesień, często trudnych i dramatycznych, jak te z 1933 r. i późniejsze, gdy „starego” mistrza dotknęła rzeczywistość polityczna nazistowskiej III Rzeszy. Ingarden był przede wszystkim ontologiem, zmierzającym ku metafizyce. Uznawał trzy zasadnicze grupy zagadnień filozoficznych: ontologiczne, metafizyczne i teoriopoznawcze, przy czym te ostatnie też mają swoją ontologię i metafizykę. Problematyka ontologiczna to aprioryczna, bezpośrednio naoczna analiza zawartości idei, która przedłuża się w analizę czystych możliwości, jakie dla indywidualnego bytu wynikają z tego, co stwierdzono w zawartości idei. Korzystając z wyników badań ontologicznych oraz odpowiednich nauk szczegółowych o faktach, problematyka metafizyczna obejmuje wykrywanie faktów zawartych w istocie rzeczy, w których obrębie zachodzą. Z kolei problematyka teoriopoznawcza sprowadza się do analizy zawartości pierwotnych idei poznawczych (ontologia poznania), ustalenia na ich podstawie systemów kryteriów poznawczych (kryteriologia) oraz oceny wartości poznawczej faktycznie uzyskiwanych wyników poznawczych (krytyka poznania, której częścią jest metafizyka poznania)[3]. Będąc ontologiem zmierzającym ku metafizyce, pozostawał jednakże fenomenologiem, gdy idzie o koncepcję filozofii jako nauki ścisłej, będącej odrębną dziedziną wiedzy, której nie można sprowadzać do syntezy nauk szczegółowych, teorii tych nauk czy analizy ich języka. Postulat naukowości spełniał, zachowując czysto poznawczy (teoretyczny) cel badań i domagając się

dla każdego wyniku należytego uzasadnienia. A czynił to poprzez zastosowanie fenomenologicznej metody filozofowania, respektującej „rzecz samą”, uchwytywaną w jej istocie poprzez stopniowe i skrupulatne badania analityczne, prowadzące do coraz precyzyjniejszych wyników oddanych w języku tak, by czytelnik mógł je we własnym doświadczeniu i na własny rachunek zweryfikować.

*Zaledwie czterostronicowe  
kilka słów O dyskusji  
owocnej powinni dzisiaj  
studiować wszyscy –  
naukowcy, politycy,  
dziennikarze*

U podstaw rozjęcia się filozoficznych dróg Husserla i Ingardena leżało odmienne podejście do rozwiązania sporu między idealizmem a realizmem. Zdaniem Ingardena Husserl w

swoich badaniach transcendentálnych nieuchronnie popada w idealizm, odmawiając światu realnemu bytowej samodzielności i samoistności wobec czystej świadomości, która ów świat poznaje, co jest implikowane przez samą metodę badań transcendentálnych. U ich podstaw leży redukcja transcendentálna, po której przeprowadzeniu dysponuje się tylko dziedziną czystej świadomości jako bytu absolutnego i w której konstytuują się obiektywne jednostki każdej dziedziny i kategorii, a więc także „świat realny”. Rozstrzygnięcie to Ingarden uważał za metafizyczne, dlatego sam wytyczył inną drogę rozstrzygnięcia tego sporu. Tą drogą była ontologiczna analiza różnych rodzajów przedmiotów w trzech aspektach: egzystencjalnym, formalnym i materialnym, dopełniona przez badania metafizyczne. Systematycznie i całościowo uzasadnienie swego najgłębszego przeświadczenia realistycznego Ingarden podjął we wspomnianym już *Sporze o istnienie świata*, w dziele, którego nie ukończył[4]. Niemniej

jest on nie tylko głównym dziełem Ingardena, lecz i dziełem centralnym, wokół którego da się ułożyć cały jego dorobek filozoficzny jako przygotowanie do rozstrzygnięcia sporu realizm-idealizm lub opracowanie szczegółowych zagadnień jego dotyczących. W szczególności są to prace, które określa się jako przynależne do estetyki i teorii sztuki, w tym ta najważniejsza, która przyniosła mu rozgłos i uznanie międzynarodowe, *Das literarische Kunstwerk (O dziele literackim)* wydana w Niemczech w 1931 r. Co ważne – towarzyszy jej bliźniacza praca *O poznawaniu dzieła literackiego*, wydana po raz pierwszy we Lwowie w 1937 r., dotycząca sposobów poznawania dzieła literackiego. Problematyka teoriopoznawcza, choć nie doczekała się systematycznego wyłożenia w jednym dziele, dla Ingardena nie była marginalna, lecz stanowiła trzeci filar jego koncepcji filozofii. A chodziło mu w niej o niedogmatyczne wyjaśnienie wszelkiego poznania w jego istocie, tak by odkryte dzięki temu kryteria prawdziwości pozwoliły ocenić wartość faktycznie uzyskiwanych rezultatów poznawczych.

Na wielkość myśli Ingardena składają się nie tylko sążniste tomy jego dzieł. Jak brylanty jego filozoficznej pracy błyszczą rozsiane drobne rozprawy, m.in. zebrane już po śmierci filozofa w wymarzonej przez niego *Książeczce o człowieku*. Wydana po raz pierwszy w 1972 r. zawiera dość obszerną rozprawę *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych* oraz zaledwie czterostronicowe kilka słów *O dyskusji owocnej*, które dzisiaj powinni studiować wszyscy – naukowcy, politycy, dziennikarze... A oprócz tego cztery teksty antropologiczne, w których Ingarden zdaje się wkraczać w metafizykę człowieka[5], gdy pisze na przykład:

Człowiek istnieje i żyje na granicy dwu istot różnych, z których tylko jedna zdaje się stanowić jego człowieczeństwo, a druga – niestety jakby więcej realna niż pierwsza – pochodzi z jego zwierzęcości i warunkuje tamtą. Człowiek znajduje się na granicach dwu dziedzin bytu: przyrody i specyficznie ludzkiego świata, i nie może bez niego istnieć, lecz świat ten nie wystarcza dla jego istnienia i nie jest zdolny mu go zapewnić. Człowiek jest przeto zmuszony do życia na podłożu Przyrody i w jej obrębie, lecz dzięki swej szczególnej istocie musi przekraczać jej granice, ale nigdy nie może w pełni zaspokoić swej wewnętrznej potrzeby bycia człowiekiem. Tak tragiczny jest los człowieka. Lecz w tym właśnie przejawia się jego istota: jego genialność i skończoność jego bytu[6].

Roman Ingarden był po prostu filozofem, filozofem dogłębnym, i dlatego powściągliwym, który nie wypowiadał się na tematy przez siebie nieprzemyślane, pełen rezerwy wobec czegoś, czego absolutnej oczywistości po dokonanej analizie nie uzyskał[7]. Zapewne dlatego nie potrafił zaakceptować intelektualnie skoku Edyty Stein w wiarę, bo – jak do niej pisał – „honor filozofa” nie pozwalał mu opowiedzieć się za religijną prawdą[8]. Ale będąc takim właśnie filozofem, był otwarty na dialog w służbie prawdy, za który dziękował mu kard. Karol Wojtyła w liście z 24 lipca 1967 r., a trzy lata później odprowadził go na miejsce wiecznego spoczynku.

*Ks. Jan Krokos*

\*\*\*

[1] W. Tatarkiewicz, *Roman Ingarden* [w:] *Fenomenologia Romana Ingardena*, wydanie specjalne „Studiów Filozoficznych”, Warszawa 1972, s. 55–57.

[2] Por. A. Półtawski, *Po co filozofować? Ingarden – Wojtyła – skąd i dokąd?*, Warszawa 2011, s. 176–184.

[3] Por. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. 1: *Ontologia egzystencjalna*, wyd. 3, Warszawa 1987, s. 31–65.

[4] Por. D. Gierulanka, *Przedmowa tłumacza* [w:] R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. 3: *O strukturze przyczynowej realnego świata*, tłum. z niem. D. Gierulanka, Warszawa 1981, s. 5–6. Tłumaczka przywołuje projekt trzeciego tomu *Sporu*.

[5] Por. A. Półtawski, *Roman Ingarden – metafizyk wolności* [w:] tegoż, *Po co filozofować?*, dz. cyt., s. 19–39.

[6] R. Ingarden, *Człowiek i przyroda* [w:] tegoż, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1972, s. 18.

[7] Por. R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych Edith Stein* [w:] E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, tłum. z niem. D. Gierulanka i J.F. Gierula, Kraków 1988, s. 168.

[8] *Spór o prawdę istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena*,  
tłum. z niem. M. Klentak-Zabłocka, A. Wajs, Kraków 1994, s. 201.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego